



Marcin Lutomierski

Edycje klasyki typu „lektura z opracowaniem”

W przestrzeni publicznej co pewien czas pojawia się temat kanonu literackiego. Obecnie wywołują go politycy, a następnie głos zabierają nauczyciele, krytycy, publicyści i badacze. Jednak dyskusje i komentarze koncentrują się przede wszystkim na wymowie utworów, natomiast pomijana jest w nich kwestia edycji (wydań) lektur uznawanych za kanoniczne, a więc należących do dziedzictwa kultury światowej i polskiej.

Mowa tu o dziełach autorów zazwyczaj dawnych, z oczywistych względów niemających wpływu na sposób wydawania utworów w obecnych czasach. Naturalną konsekwencją tego faktu jest występująca często bariera poznawcza wynikająca ze zmian języka oraz kontekstu historyczno-kulturo-

wego. Można bowiem przyjąć, że większość młodszych i starszych czytelników, którzy przecież nie muszą być badaczami danej twórczości sprzed dziesiątek, setek czy nawet tysięcy lat, bez odpowiedniego komentarza (opracowania) w formie wstępu lub posłowania i – co szczególnie istotne – przypisów nie zrozumie czytanego tekstu.

Z dziejów komentarza

Komentarze, mniej lub bardziej naukowe, umieszczane razem z tekstami utworów literackich zapoczątkowano w latach 20. XIX wieku, a ok. 40 lat później publikowano już przypisy opracowane z myślą o potrzebach młodzieży szkolnej. W latach 80. XIX w. pojawiły się pierwsze dyskusje na temat kształtu i zawartości tzw. komentarza literackiego.

Przypomnijmy, że już od połowy XIX stulecia drukowano na potrzeby dydaktyczne fragmenty większych tekstów epickich i dramatycznych – łączonych z krótkim streszczeniem.

Tendencja do podawania w komentarzu objaśnień znana była niemal od początku jego istnienia w książkach literackich i co pewien czas wywoływała żywe dyskusje. Na przykład już w międzywojniu znany badacz, krytyk literacki i edytor Wacław Borowy postulował: „Ze stanowiska pedagogicznego należy się też od komentatorów domagać [...]: niech nie „robią roboty za uczniów”, niech nie podają szczegółowych streszczeń, charakterystyk postaci, wyczerpujących rozbiorów, bo tem właśnie uczniowie mają się zajmować. Wydania z komentarzem wszystko to omawiającym nie pozostawiają po prostu samodzielności umysłowej ucznia („Przegląd Pedagogiczny” 1920, z. 2).

Z kolei w latach 70. ubiegłego wieku Władysław Dynak zwracał uwagę na dwie niebezpieczne tendencje. Badacz miał na myśli zastępowanie informacji literackiej informacją metaliteracką (np. opracowaniem historycznoliterackim), a także zastępowanie bezpośredniego kontaktu z dziełem literackim różnego rodzaju surogatami literatury: streszczeniem, komentarzem, preparacją, wypisami.

Współczesne „opracowania”

Od lat 90. XX wieku zarysowane wyżej tendencje nasilają się i cały czas są reprezentowane w edycjach typu „lektura/wydanie z opracowaniem”.

Współczesne „opracowania” dołączane do tekstów utworów najczęściej obejmują takie elementy, jak: komentarze na marginesie (o czym mówi dany fragment, co przedstawia scena, jaki jest bohater itd.), informacje o autorze (prawie zawsze bez wskazania źródła tych informacji), konteksty (zazwyczaj bez wskazówek bibliograficznych), streszczenia (poszczególne fragmentów i całego utworu), charakterystyki (o różnej objętości), plany wydarzeń, plany wypracowań, teksty wypracowań (gotowe wypowiedzi), testy (sprawdziany wiedzy o lekturze).

Oczywiście, jakość tych „opracowań” bywa różna, zazwyczaj jednak są to bryki przygotowane w myśl zasady: tanio, szybko i łatwo. Czasem na okładkach znajdziemy hasła i opisy reklamowe wydawców, a innym razem rekomendacje rzekomych egzaminatorów lub podpisanych imieniem i nazwiskiem nauczycieli.

Cele

Zdaniem pytanych przeze mnie młodych czytelników, a także ich rodziców, lektura z opracowaniem jest niezwykle pomocna w zrozumieniu sensu utworu, zwłaszcza dawnego i obszernego w treści. Uczniowie bardzo chwalą też możliwości, jakie daje im wydanie z opracowaniem, które pozwala szybko dotrzeć do wskazanych przez nauczyciela fragmentów. Szczególną rolę odgrywają tu przejrzyste spisy treści, jak również notatki i ikonki na marginesach książki. Ponadto „lektury z opracowaniem” znacznie ułatwiają powtórzenie i zapamiętanie treści utworu, a także pomagają dostrzec istotne szczegóły. Niemal wszyscy pytani przeze mnie uczniowie podkreślają walor tego typu edycji, jakim są przedstawione w przystępny sposób najistotniejsze informacje – ujęte w formę biografii autora, objaśnienia genezy dzieła, streszczenia utworu, charakterystyk bohaterów itp. Oprócz tego, opracowania są według uczniów bardzo pomocne przy pisaniu wypracowań domowych, takich jak rozprawka czy charakterystyka.

Zaskakujący i zatrważający może wydać się fakt, że na rynku wydawniczym w tych edycjach ukazują się również baśnie (Perraulta i Andersena) z listy lektur dla uczniów edukacji wczesnoszkolnej i klasy IV. Nie mam jeszcze orientacji w zakresie popularności takich właśnie wydań wśród dzieci we wskazanym wieku.

Popularność

Źródłem masowości „lektur z opracowaniem” jest zarówno ich cena (znacznie niższa od innych wydań), jak i użyteczność. Okazuje się, że tego typu wydania są bardzo przydatne na lekcjach języka polskiego. Oczywiście, bywa i tak, że nauczyciel pyta o treści, których nie ma w opracowaniu, a z różnych przyczyn dzieje się tak coraz rzadziej.

Z przeprowadzanych przeze mnie ankiet i rozmów wynika, że bardzo wielu uczniów starszych klas szkół podstawowych i wszystkich klas szkół ponadpodstawowych korzysta – choć w różnym stopniu – z tzw. lektur z opracowaniem: własnych lub wypożyczonych. Ponadto biblioteki ze względu na często nieduży budżet i jednocześnie duże zainteresowanie dzieci i młodzieży głównie tymi wydańiami coraz częściej zakupują je do swoich zbiorów. Z moich obserwacji wynika, że zdarza się również tak, że uczniowie w ramach nagrody szkolnej na koniec roku otrzymują książkę właśnie w edycji „lektura z opracowaniem”.

Próba oceny

Starsi i młodszy zwolennicy lektur z opracowaniem twierdzą, że dziś inne wydania klasyki literatury dla dzieci i młodzieży nie mają racji bytu, ponieważ kanon zawiera wiele niezrozumiałych dla współczesnego odbiorcy utworów, natomiast lektura z opisanym wyżej brykowym opracowaniem jest po prostu – mniej lub bardziej przykrą – koniecznością.

Sądzę, że o ile samo opracowywanie tekstów – zwłaszcza dawnych – nie jest niczym niewłaściwym, często nawet staje się niezbędne w celu przyswojenia utworu przez czytelnika, to problem tkwi w sposobie komentowania treści dzieł. Przeanalizowane przeze mnie edycje kilku wiodących wydawnictw z ostatnich 10 lat zwykle zawierają tak dużo informacji i interpretacji, że nie tylko wyręczają odbiorcę w pracy z tekstem, lecz także *de facto* zwalniają z samodzielnego myślenia, wyobrażania sobie i przeżywania utworu (na podobne konsekwencje zwracał uwagę W. Borowy sto lat temu...). Czy tutaj nie mamy już do czynienia z substytutem lektury? Wiem, że brzmi to idealistycznie, jednak w odniesieniu do czytelników młodszych, np. zapoznających się z baśniami, wymienione wyżej procesy są wyjątkowo istotne. Czym innym jest korzystanie przez starszego ucznia z takiego wydania przed sprawdzianem czy egzaminem.

Z edytorskiego punktu widzenia „lektury z opracowaniem” należy ocenić zazwyczaj negatywnie –

ze względu na brak informacji o podstawie tekstowej (niestety, jest to zmora wielu współczesnych edycji klasyki – nie tylko dla młodych odbiorców), brak informacji lub nieprecyzyjne informacje o tłumaczeniach (przekładach) utworów obcojęzycznych (inną sprawą jest to, że mamy tu dawne i nie zawsze wierne, ale za to bezpłatne wersje), a także nieobecność lub tylko znikomą obecność przypisów.

Być może w niektórych sytuacjach zaletą tych specyficznych wydań okazuje się to, że pomagają one w wyszukaniu i zinterpretowaniu (niekoniecznie: zrozumieniu) konkretnego fragmentu utworu oraz że w ogóle umożliwiają zapoznanie się z tekstem (choć niezbyt starannie podanym), a więc trochę go popularyzują. Jednak nie jest to najlepsza forma popularyzacji klasyki literatury.

Literatura (wybór)

Rozmaitości warsztatowe, red. M. Strzyżewski, M. Lutomiński, J. Zyśk, Toruń 2010.

„Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2020, nr 2: *Edytorstwo literatury dla dzieci i młodzieży*, red. M. Lutomiński.

Dr Marcin Lutomiński – Wydawnictwo Naukowe UMK, Pracownia Badań Kultury i Literatury Dziecięco-Młodzieżowej na Wydziale Humanistycznym UMK

Zdjęcia: M. Lutomiński



GŁOS UCZELNI

CZASOPISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU



Chcemy i możemy

s. 6–11

Populacyjna księga życia

s. 14–17

Romantyzm nowoczesny

s. 18–22

Demografia i medycyna

s. 38–41

